

# Gdyby nie one...

Unia Europejska stawia na innowacyjność. Polska – zupełnie nie. Jedynie 19 procent małych i średnich przedsiębiorstw przeprowadziło w ciągu ostatnich pięciu lat inwestycje innowacyjne! Zdecydowanie lepiej radzą sobie banki.

IWONA GĘBSKA-NĘDZI

**P**o latach wraca się do tych koncepcji, widząc w nich szansę na to, by Stary Kontynent zniwelował lukę, jaka od lat dzieli go od Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Innowacja jako efekt prac związanych z przygotowaniem i wytwarzaniem nowych lub udoskonalonych materiałów, wyrobów, urządzeń, usług, procesów lub metod, przeznaczonych do wprowadzenia na rynek albo do innego wykorzystania w praktyce, to podstawa budowania nowoczesnej gospodarki europejskiej. Rzeczywiście zdolnej konkurować z największymi światowymi potęgami gospodarczymi. Bardzo ważne jest, aby w procesie tworzenia i wdrażania innowacji, określanym mianem działalności innowacyjnej, uczestniczyły wszystkie podmioty gospodarcze, także sektor bankowy.

## SKĄD TEN POMYSŁ?

W marcu 2000 r., na szczycie Rady Europy (RE) w Lizbonie, przyjęto program działania na rzecz poprawy konkurencyjności gospodarki krajów Unii Europejskiej, powszechnie znany pod nazwą Strategia Lizbońska (SL). Za cel strategiczny uznano przekształcenie Wspólnoty w „najbardziej konkurencyjną i dynamiczną, zbudowaną na wiedzy gospodarkę na świecie, zdolną zapewnić sobie wzrost możliwy do utrzymania w długim okresie z większą liczbą lepszych miejsc pracy oraz zachowaniem kohezji (spójności – przyp. red.) społecznej”. Miano to osiągnąć do końca pierwszej dekady XXI w.

Na półmetku realizacji Strategii Lizbońskiej dostrzeżono jednak, że ambitnych celów zniwelowania luki konkurencyjnej między Starym Kontynentem a Stanami Zjednoczonymi nie uda się tak szybko osiągnąć. W Raporcie Komisji Europejskiej o realizacji celów SL, przygotowanym na wiosenny szczyt Rady Europy w 2005 r. wskazano np., iż wydajność pracy w UE rośnie dużo wolniej niż w Stanach

Zjednoczonych (w latach 1996–2003 wzrosła o 1,4 proc., podczas gdy w USA o 2,2 proc.); wielkość PKB per capita w UE-15 w 2003 r. osiągnęła tylko 71,1 proc. poziomu amerykańskiego; stopa zatrudnienia dla UE-25 ukształtowała się w 2004 r. na poziomie 63 proc.; wydatki na badania i rozwój (B+R) nie przekraczają 2 proc. PKB UE, podczas gdy w SL określono ich docelową wysokość na poziomie 3 proc. Wszystko to zmusiło Radę Europy do zrewidowania założeń SL. Powstała zatem „Odnowiona” Strategia Lizbońska, która kładzie większy nacisk na innowacyjność i budowę gospodarki opartej na wiedzy, dokończenie budowy wspólnego rynku, polepszenie warunków prowadzenia działalności gospodarczej, a także poprawę na rynku pracy i ochronę środowiska. Ten ostatni akcent to efekt uwzględnienia wniosków wynikłych ze szczytu RE w Göteborgu w 2001 r., postulujących uzupełnienie SL o działania z zakresu zrównoważonego wzrostu i ochrony środowiska.

Priorytetem „Odnowionej” SL są jednak działania na rzecz większej innowacyjności i konkurencyjności europejskiej gospodarki. Potwierdzeniem tego jest chociażby to, że spośród ambitnych celów z 2000 r. w niezmiennym kształcie pozostał tylko jeden – zwiększenie wydatków na badania i rozwój (B+R) do 3 proc. PKB UE w 2010 r. To oznacza, że Unia oczekuje od poszczególnych krajów członkowskich wykreowania takiego modelu polityki rozwoju, który propagował będzie działalność badawczo-rozwojową oraz dynamiczne przenoszenie jej efektów w obszar praktyki życia codziennego czy to przedsiębiorstw, czy to gospodarstw domowych. Innymi słowy, zwiększenie wydatków na badania i rozwój (B+R) ma stanowić podstawę innowacyjności poszczególnych podmiotów gospodarczych skutkującą wzrostem konkurencyjności gospodarki konkretnego kraju oraz całej UE.

## NIE JEST DOBRZE!

– Działalność innowacyjna, związana z przygotowaniem i uruchomieniem wytwarzania nowych lub udoskonalonych materiałów, wyrobów, urządzeń, usług, procesów lub metod, przeznaczonych do wprowadzenia na rynek albo do innego wykorzystania w praktyce, jest u nas niska – wskazuje prof. Cezary Józefiak w „Raporcie o innowacyjności gospodarki Polski w 2005 roku”. Ze stwierdzeniem tym nie sposób się nie zgodzić. Tym bardziej zważywszy, że w 2001 r. tylko 5 proc. małych oraz 15 proc. średnich i dużych przedsiębiorstw nabywało patenty, licencje i know-how (dane za PARP). Kolejne lata nie przynoszą tu istotnych zmian – we wrześniu 2005 r. w trakcie badań prowadzonych przez Politechnikę Świętokrzyską w Kielcach stwierdzono, że jedynie 19,38 proc. małych i średnich przedsiębiorstw (z wyłączeniem dużych firm!) przeprowadziło w ciągu

## STRATEGIA LIZBOŃSKA (ZAŁOŻENIA, PRZYPOMNIENIE)

W tym dokumencie nakreślono również działania, jakie należy podjąć, aby do roku 2010 przekształcić europejską gospodarkę w przodującą na świecie. Umiejscowiono je w czterech kluczowych obszarach:

- innowacyjności, a więc działaniach zmierzających w kierunku budowania gospodarki opartej na wiedzy (GOW);
- liberalizacji rynków, szczególnie telekomunikacji, energii, transportu oraz rynków finansowych;
- przedsiębiorczości, przejawiającej się m.in. likwidacją barier w prowadzeniu działalności gospodarczej;
- spójności społecznej.

ostatnich pięciu lat inwestycje innowacyjne. W tym samym okresie 51 proc. ankietowanych podejmowało inwestycje modernizacyjne. Oznacza to, że nadal działalność innowacyjna, mająca na celu kreowanie nowych lub zmodyfikowanych wyrobów czy też usług, ustępuje miejsca działalności modernizacyjnej, zakładającej jedynie odnowienie posiadanego parku maszynowego i dalszą jego eksploatację w niezmiennym kształcie i celu (np. produkcja tych samych wyrobów).

## BANKOWCY PRZODUJĄ

Na tym tle jeszcze dobrze wypada sektor bankowy. Śmiało można zaliczyć go do najbardziej innowacyjnych. Wykorzystuje on

najnowsze technologie, zwłaszcza informatyczne i telekomunikacyjne, w bankowości on-line, dla przetwarzania i transferu danych oraz tworzenia coraz bardziej zaawansowanych technologicznie produktów i usług bankowych.

Z obserwacji dr Joanny Wiśniewskiej z Uniwersytetu Szczecińskiego wynika, że począwszy od roku 2000, w polskim sektorze bankowym nastąpił widoczny postęp technologiczny. Stało się tak zarówno dzięki samodzielnie prowadzonej działalności innowacyjnej, jak i absorpcji nowoczesnych rozwiązań technologicznych stworzonych za granicą. Wielu analityków uważa, że to wynik zmian strukturalnych w systemie bankowym w Polsce. Nowi właściciele niejako wymuszali wdrażanie nowych lub unowocześnianie stosowanych dotychczas technologii telekomunikacyjnych. Chodziło o wypełnianie standardów obowiązujących w macierzystych bankach. Proces ten mimochodem przełożył się na innowacyjność usług oferowanych przez instytucje finansowe. Jeśli bowiem poprzednio klient mógł korzystać jedynie ze standardowych produktów bankowych typu lokaty, kredyty czy depozyty, a jakiegokolwiek zmiany w ich obszarze wymagały osobistej jego wizyty w placówce banku, a obecnie stworzono mu możliwość dostępu do tych środków w trybie on-line, to czyż nie jest to innowacja? A banki typowo internetowe? Wszystko to sprawia, że bankowość wieździe prym wśród sektorów gospodarki, które aktywnie dążą do realizacji założeń Strategii Lizbońskiej.

### CO DALEJ?

Jednakże samo stworzenie klientowi możliwości internetowego dostępu do jego środków finansowych nie zamyka drogi do dalszych działań innowacyjnych, jakie można podjąć w bankowości. Postęp w zakresie technologii informatycznych wymusza bowiem (i wciąż będzie) konieczność ciągłej przebudowy istniejących systemów. Głównie chodzi o rosnące potrzeby rynku. Dla przykładu – wzrost liczby transferów funduszy realizowanych między bankami wymusza automatyzację tych procesów. Staje się to możliwe tylko dzięki coraz powszechniejszemu zastosowaniu różnorodnych narzędzi elektronicznego przetwarzania danych, co samo w sobie znów stanowi pewną innowacyjność w dotychczasowej działalności banków.

A na tym nie koniec. Warto bowiem pamiętać, że systemy informatyczne banków mogą być wykorzystywane zarówno jako narzędzia wspomagające działalność operacyjną, jak i zarządzanie nim – np. w logistyce, transporcie, zarządzaniu zasobami kadrowymi itd. Wyposażenie banków w odpowiedni sprzęt i umiejętności pracowników, zarówno w zakresie obsługi komputera, jak

i poruszania się w sieci, pozwalają wykorzystywać internet chociażby do celów szkoleniowych. Przykładem jest tu bank BPH-PBK – 10 tys. jego pracowników skorzystało w 2005 r. z programu szkoleń elektronicznych, dostarczonych za pomocą platformy jednej z czołowych firm informatycznych. Dzięki takiemu rozwiązaniu udało się zredukować koszt szkolenia jednego pracownika ze 195 do 24 zł. Takie innowacyjne podejście do kwestii funkcjonowania bankowości w Polsce tworzy ścieżkę, po której spokojnie mogą kroczyć następni. Wszak tego oczekuje od nas Unia Europejska.

Kolejnym obszarem innowacyjności jest rozwój sieci bankomatów. W 1998 r. było ich w Polsce 2009, w I połowie 2005 r. już 8467 (według danych NBP). Ponadczterokrotny wzrost to odpowiedź na stale rosnącą liczbę kart bankowych. Wzrost liczby transakcji rozliczanych przy ich użyciu, a także większe potencjalnie zagrożenie związane chociażby z niewłaściwym ich użyciem (tzw. transakcje oszukańcze z wykorzystaniem podrobionych lub skradzionych kart), powodują, że na całym świecie opracowywane są i wdrażane różnorodne techniki zabezpieczeń. Do najnowszych zalicza się rozwiązania biometryczne, które w Polsce niestety nie są jeszcze stosowane.

### BIOMETRIA I HYBRYDY

Wyposażenie kart bankowych wydawanych w Polsce w mikroprocesory (tzw. chipy) mogłoby dalej aktywizować działalność innowacyjną sektora bankowego w naszym kraju. Oczywiście nie chodzi tu tylko i wyłącznie o powielanie wzorców zachodnich, choć wydaje się to w pewnym momencie nieuniknione. Ciekawym i poniekąd innowacyjnym rozwiązaniem jest podejście zastosowane przez banki, które przejściowo zdecydowały się wydawać karty hybrydowe, wyposażone obok chipa w pasek magnetyczny. Umożliwia to ich posiadaczom korzystanie z istniejących urzędzeń, a z drugiej strony pozwala mikroprocesorowi na właściwe zabezpieczenie transakcji.

Takich obszarów można wskazać więcej. Nie chodzi tu jednak o to, aby pokazywać bankowcom ścieżki, po których mogą kroczyć, ale aby uświadamiać im, że stale powinni modyfikować dotychczas wytwarzane produkty i świadczone usługi lub też oferować całkiem nowe, nieznane dotąd. Unia Europejska w działalności innowacyjnej wszystkich podmiotów, w tym również banków, widzi szansę na stworzenie najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej, a zbudowanej na wiedzy, gospodarki na świecie. Zdolnej utrzymać wzrost w długim okresie, z większą liczbą miejsc pracy i lepszymi zarobkami. ■

## „Dziennik” nie ma racji

**W** związku z artykułem „Albo dziecko, albo kredyt”, opublikowanym w „Dzienniku” 17 czerwca 2006 r. i przedrukowanym w części w miesięczniku finansowym „Bank” nr 07/08 (165/166) pt. „Bank Millennium dyskryminuje młode matki” – Bank Millennium informuje, że:

- Zawarte w treści artykułu stwierdzenie, jakoby Bank Millennium dyskryminował młode matki przy udzielaniu kredytów i pożyczek hipotecznych, jest nieprawdziwe. Zgodnie z procedurami dotyczącymi kredytów hipotecznych oraz z rzeczywistą praktyką, Bank Millennium standardowo udziela kredytów kobietom przebywającym na urlopie macierzyńskich.

- Chcemy podkreślić, że w przypadku urlopu macierzyńskiego Bank Millennium jako jeden z nielicznych banków wyróżnia się pozytywnie na rynku, bez zastrzeżeń akceptując przy badaniu zdolności kredytowej 100 proc. dochodów uzyskiwanych przez kobiety opiekujące się dzieckiem. Nie jest więc prawdą, że „w Banku Millennium kobieta na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym traktowana jest na równi z osobą będącą w okresie wypowiedzenia lub z pracownikiem zatrudnionym na okres próbny”. W artykule pominięto przykłady licznych banków, głównych graczy na rynku kredytów hipotecznych, które w przypadku urlopu macierzyńskiego w ogóle nie udzielają kredytu lub udzielają go tylko pod warunkiem dostarczenia od pracodawcy oświadczenia, w którym zobowiązuje się do przedłużenia umowy o pracę po upływie urlopu macierzyńskiego.

- Zasad rzetelności i staranności dziennikarskiej nie spełnia zamieszczona w tekście informacja, jakoby Bank Millennium był jedynym bankiem, który wymaga od Klientów potwierdzonego przez pracodawcę zaświadczenia, czy są na urlopie macierzyńskim lub wychowawczym. Z danych Banku wynika, że wymóg takiej informacji obowiązuje także w innych bankach. Przy długookresowym zobowiązaniu na znaczną sumę, jakim jest kredyt hipoteczny, weryfikowanie informacji o stabilności dochodów Klienta świadczy o odpowiedzialnej postawie Banku.

Tekst red. Elizy Olczyk z „Dziennika” przeczy zasadzie obiektywizmu dziennikarskiego. Przytoczone przez dziennikarkę wypowiedzi pracownika Banku Millennium funkcjonują w oderwaniu od reszty artykułu. Jednostronny punkt widzenia, brak równowagi opinii oraz pominięcie przykładów innych banków uniemożliwiają czytelnikom poznanie faktów i rzeczywistych zasad udzielania kredytów w Banku Millennium.

**Agnieszka Nachyła**

Dyrektor Departamentu Marketingu  
i Rozwoju Bankowości Hipotecznej  
Banku Millennium SA